

**PRZESTĘPCZOŚĆ**

Skazani boją się sądu i karnie płacą nawiązki. Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym zbiera coraz więcej pieniędzy na pomoc. **C2**

**WYROK**

Zachówek wymaga troski. Bieg terminu przedawnienia o zachówek przerywa nie tylko wniosek o stwierdzenie nabycia spadku, ale też spór o ważność testamentu. **C3**

# Sąd przeciął spór o gminne przystanki

**WYROKI** Mali przewoźnicy nie muszą płacić za korzystanie z przystanków tyle co duzi. Samorządy będą miały kłopot.

**DANUTA FREY**

Naczelny Sąd Administracyjny orzekł we wtorek, że opłata za korzystanie przez przewoźników z przystanków powinna być zróżnicowana i zależeć od wielkości pojazdów.

W Łodzi w 2012 r. uchwalono, że korzystanie przez przewoźników z przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest miasto, jest odpłatne. Każde zatrzymanie kosztuje 5 groszy.

- Kwota nieduża, ale tworzy koszty - mówi Wioletta Kurzawa, współwłaścicielka firmy Dynamic Travel

w Poddebicach k. Łodzi, prowadzącej regularne linie komunikacji międzymiastowej. - Jeżeli robimy 50 kursów w jedną stronę i 50 w drugą, a w Łodzi jest 10 przystanków, daje to łącznie 50 zł dziennie. Duży przewoźnik, mający wiele autobusów, nie odczuje tego tak jak mały.

**Większe autobusy bardziej niszczą**

Właściciele niewielkich firm zaskarżyli uchwałę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi.

- Art. 16 ust. 4 ustawy z 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym przewiduje możliwość ustalania przez organy samorządowe opłat za korzystanie z przystanków komunikacyjnych - mówi radca prawny Piotr Harańczyk, pełnomocnik firm przewozowych. - Ale nie można nikogo dyskryminować. Tymczasem wiele

gmin wprowadza jedną, równą stawkę dla wszystkich przewoźników.

WSA w Łodzi stwierdził nieważność § 3 ust. 1 uchwały, ustalającego 0,05 zł opłaty za jedno zatrzymanie pojazdu na przystanku. Zdaniem sądu istotny wpływ na wielkość kosztów utrzymania przystanków ma wielkość pojazdów, które się na nich zatrzymują. Im większa pojemność, tym więcej wsiadających i wysiadających, więcej śmieci i zniszczeń.

- Wysokość opłaty powinna więc być dostosowana do wielkości pojazdów - orzekł WSA.

**Równocześnie**

Rada Miejska w Łodzi zaskarżyła ten wyrok do NSA. Aktualnie w Łodzi zatrzymuje się 80 przewoźników na 1400 przystankach autobusowych. Wprowadzenie zróżnicowanych opłat byłoby utrudnie-

**OPINIA**

**Grzegorz Kubalski**

prawnik  
Związku Powiatów Polskich



DLA „RZ”

MATERIAŁY PRASOWE

Ustawa o transporcie zbiorowym pozostawia w całości gminom prawo ustalania kryteriów różnicowania wysokości opłat za postój na przystankach. Jedyny wymóg jest taki, by były one niedyskryminujące. Nie da się powiedzieć, że nieuwzględnienie wielkości pojazdu ma charakter dyskryminujący. NSA wyszedł poza kontrolę o charakterze legalnym, co jest jego zadaniem, i wkroczył w kwestie merytoryczne dotyczące kryteriów, które chce przyjąć gmina. Wydaje się zatem, że posunął się za daleko. Wyrok nie daje podstaw do domagania się przez właścicieli małych busów odszkodowań od gmin. Należy się natomiast spodziewać, że w skali kraju pojawią się skargi na uchwały, które nie różnicują opłaty ze względu na wielkość pojazdu.

niem dla samych przewoźników - argumentowała Rada Miejska. Wymagałoby stałej weryfikacji licencji i zezwoleń.

- Przyjęcie równej stawki mniej dyskryminuje niż jej zróżnicowanie - przekonywała podczas rozprawy pełnomocniczka Rady, radca prawny Katarzyna Sobczak.

NSA jednak nie przekonała. Sąd oddalił skargę kasacyjną. Sędzina Małgorzata Grzelak po-

wiedziała, że NSA akceptuje wyrok WSA.

Profesor Andrzej K. Piasecki z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, znawca tematyki samorządowej, mówi, że wyrok NSA zbyt daleko ingeruje w akty prawa miejscowego stanowionego przez samorząd. ©

sygnatura II GSK 2489/13  
akt

prenumeracie  
"Krzeczpospolitej"  
na 2015 rok  
skasz specjalistyczny  
godnik  
prawo w Biznesie.  
Prawdziwe szczegóły na:  
www.rp.pl/prenumerata

